

Negowanie Rzezi Wołyńskiej polską racją stanu?



W niedzielę (10.04.2022) prezydent Andrzej Duda wygłosił przemówienie z okazji 12. rocznicy katastrofy smoleńskiej, w której zginęła polska delegacja, z prezydentem Lechem Kaczyńskim na czele, udająca się na obchody 70. rocznicy zbrodni katyńskiej. Przemówienie rozpoczął tak: *Katyń, Miednoje, Charków, Bucza, Hostomel, Mariupol. Ludobójstwo. Ponad 80 lat temu i dziś. Mordowali bezbronnych wtedy i dziś, zacierali ślady wtedy i dziś, kłamali wtedy i dziś. Nic się nie zmienili.*

Po porównaniu zbrodni katyńskiej do dzisiejszych zbrodni rosyjskich na ukraińskiej ludności cywilnej, prezydent Duda stwierdził: *Zapomniane i nieukarane zbrodnie wojenne, zbrodnie przeciw ludzkości budują poczucie bezkarności sprawców. Tworzą przyzwolenie dla ich następców i naśladowców, którzy za ich przykładem popełniają podobne zbrodnie, gdy chcą dominować i decydować o losie innych państw i narodów. (...) Musimy z tego wyciągnąć wnioski. Musimy zdecydowanie walczyć z zakłamywaniem historii, odwracaniem roli kata i ofiary. Zło trzeba nazywać złem, zbrodnię trzeba nazwać zbrodnią. Nierozliczenie przez międzynarodową społeczność zbrodni katyńskiej wydało zatrute owoce.*

Pełna zgoda i pozostaje tylko przyklasnąć. Tym bardziej, że prezydent Duda stwierdził, iż ludobójstwo się nie przedawnia, zbrodnia katyńska musi zostać ostatecznie osądzona, a sprawcy nazwani, więc będzie domagał się rozstrzygnięcia tej sprawy

przed międzynarodowymi trybunałami. Ale nie tylko tej. Prezydent Duda zadeklarował też: *Będziemy jako Polska wspierać Ukrainę we wszystkich działaniach prawnych i dyplomatycznych, których celem będzie ukaranie sprawców zbrodni popełnianych obecnie przez Rosjan. Zrobimy wszystko, aby ofiary ukraińskie nie musiały czekać na sprawiedliwość aż 80 lat!*

Chwali się prezydentowi Dudzie, że jest tak czuły na ludzką krzywdę. Wspieranie państwa, którego obywatele padli ofiarą zbrodniczych działań agresora, jest słuszne i sprawiedliwe. Ale jest jedno „ale”. Państwo, któremu prezydent Duda ofiarowuje tak wszechstronną pomoc w ściganiu zbrodniarzy, buduje swoją tożsamość na gloryfikacji ludobójców. Obecna wojna niczego nie zmieniła. Ukraińskimi bohaterami nadal są ci, którzy zorganizowali i dokonali ludobójstwa na Polakach. Parośla, Huta Pieniacka i setki innych wsi, w których Ukraińcy bestialsko wymordowali Polaków tylko za to, że byli Polakami. Do dziś ofiary tej rzezi nie doczekały się sprawiedliwości, a Ukraina stawia pomniki ich katom. Co prezydent Duda zrobił w tej sprawie? Jakie działania prawne i dyplomatyczne podjął, aby zło zostało nazwane złem, a zbrodnia zbrodnią, która musi zostać ostatecznie osądzona przed międzynarodowymi trybunałami?

W lutym 2018 roku prezydent Duda skierował do Trybunału Konstytucyjnego wnioski o zbadanie, czy konstytucyjne są zapisy znówelizowanej ustawy o IPN, penalizującej zaprzeczanie zbrodniom popełnianym przez ukraińskich nacjonalistów na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej. W styczniu 2019 roku TK uznał, że określenia „ukraińscy nacjonałiści” i „Małopolska Wschodnia” są niekonstytucyjne jako nieokreślone. Ówczesny prezydent Ukrainy Petro Poroszenko podziękował prezydentowi Dudzie za inicjatywę postępowania w TK, a Trybunałowi za orzeczenie. Ówczesny wicepremier Ukrainy Pawło Rozenko oświadczył, że orzeczenie TK to prawne potwierdzenie stanowiska władz Ukrainy. – *Ta decyzja zamyka jedną z zasadniczych dla nas kwestii, która w ostatnim czasie*

wywoływała poważne napięcia w dwustronnych relacjach ukraińsko-polskich – oświadczył Rozenko.

Zaprzeczanie ludobójczym działaniom ukraińskich nacjonalistów nie jest w Polsce karane. Rękami prezydenta Dudy i sędziów Trybunału Konstytucyjnego Ukraina obroniła swoich herojów, którzy w bestialski sposób wymordowali co najmniej 100 tysięcy Polaków. Jak widać, są takie ludobójstwa, które się przedawniają.

Oczywiście zrozumiałym jest, że władze Ukrainy działają na rzecz ukrycia ukraińskich zbrodni. Ale w tym przypadku mamy do czynienia z sytuacją, gdy na rzecz ukrycia zbrodni na Polakach działają władze Polski. I to jest najbardziej szokujące w całej tej sprawie. Obecnie mówi się nam, że nie należy przypominać o ukraińskim ludobójstwie na Polakach, bo jest wojna i wspomnianie o Rzezi Wołyńskiej jest sprzeczne z polską racją stanu. A jak było przed wojną? Było dokładnie tak samo. Przypominam, że prezydent Duda nie zaprosił organizacji Kresowian do komitetu obchodów 100. rocznicy odzyskania niepodległości. Dlaczego? Dlatego, że już samą swoją obecnością przypominaliby o ukraińskim ludobójstwie, które nie tylko nie zostało rozliczone przed międzynarodowymi trybunałami, ale jest skrzętnie zamykane pod dywan. Tłumaczy się nam, że musimy bezwarunkowo wspierać Ukrainę, a co było, a nie jest, nie pisze się w rejestr. Wmawia się też nam, że Ukraińcy nie wiedzą, iż UPA mordowała Polaków i Żydów. Banderyzm ma być dla nich wyłącznie walką z moskiewską komuną. Cóż, taką metodą można z Hitlera zrobić bohatera. Przecież też walczył z moskiewską komuną. I jeszcze autostrady budował.

Prezydent Duda słusznie zauważył, że „musimy zdecydowanie walczyć z zakłamywaniem historii”, oraz że „nierozliczenie przez międzynarodową społeczność zbrodni katyńskiej wydało zatrute owoce”. Ale jak to się stało, że zbrodnia katyńska nie została rozliczona, a kłamstwo katyńskie trwało przez lata? Stało się tak, ponieważ nasi zachodni alianci, czyli Stany Zjednoczone i Wielka Brytania, uznali, że dla zwycięstwa dobra

nad złem konieczne jest, aby prawda o zbrodni katyńskiej pozostała ukryta. I teraz mamy do czynienia z podobną sytuacją. Polskie władze uznały, że dla zwycięstwa dobra nad złem prawda o ukraińskim ludobójstwie na Polakach powinna zniknąć z agendy. Teraz jest czas na podnoszenie sprawy katyńskiej, chociaż Rosja przyznała się do tej zbrodni. Na podnoszenie sprawy Rzezi Wołyńskiej nie było i nie ma czasu, chociaż Ukraina do tej zbrodni nigdy się nie przyznała.

Dlaczego tak się dzieje? To bardzo proste. Polskie władze upatrują w Ukrainie przedmurza, które ochroni nas przez Rosją. I dlatego ze strony polskich władz jest ciche przyzwolenie na banderyzm, a nawet podbijanie bębena banderowskim pozdrowieniem „Sława Ukrajini, Herojam Sława”. Przy obecnym amoku wielu Polaków wznosi ten okrzyk w ramach „solidarności z Ukrainą”. A przecież żyją jeszcze świadkowie ukraińskiego okrucieństwa, którym banderowcy, wznoszący ten okrzyk, wymordowali najbliższych, żeby Ukraina była „czysta jak szklanka”.

W 2017 roku Jarosław Kaczyński powiedział w wywiadzie dla „Gazety Polskiej”: *Jakiś czas temu długo rozmawiałem z prezydentem Poroszenką i powiedziałem mu wprost – z Banderą do Europy nie wejdziecie. Trzeba wybrać – albo integracja z Zachodem i odrzucenie tradycji UPA, albo Wschód i wszystko, co się z nim wiąże. Wiem, że taki sam przekaz popłynął do niego od pana prezydenta Andrzeja Dudy. Społeczeństwo ukraińskie, politycy ukraińscy stoją przed taką właśnie alternatywą. Nie można prowadzić polityki w oderwaniu od rzeczywistości, a ona wygląda tak, jak powiedziałem panu Poroszenko.*

Ukraina nie odrzuciła Bandery, nie odrzuciła tradycji UPA. I właśnie otrzymała zaproszenie do wejścia do Europy. 28 lutego 2022 roku prezydent Wołodymyr Zełenski złożył wniosek o członkostwo Ukrainy w Unii Europejskiej. Rada Europejska natychmiast zwróciła się do Komisji o przedłożenie opinii w sprawie tego wniosku zgodnie z postanowieniami Traktatów. Polska opowiedziała się za jak najszybszym podjęciem kroków w

celu przyznania Ukrainie statusu państwa kandydującego. 8 kwietnia 2022 roku przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen wręczyła prezydentowi Zełenskiemu dokumenty niezbędne do nadania Ukrainie takiego statusu.

Co będzie dalej? Jak widać Unii Europejskiej nie przeszkadza banderowska tradycja na Ukrainie. Polska pokazała wielokrotnie, że jest gotowa przystać na przemilczenie ludobójstwa na Polakach, byle tylko Ukraińcy byli skłonni bić się z Moskalami. Ukraińcy biją się z Moskalami. Ogłoszono więc, że milczenie na temat Wołynia leży w interesie Polski. Ale Ukraińcy nie chcą wyłącznie milczenia. Oni chcą, żeby ukraińskie ludobójstwo na Polakach zostało zanegowane. I może okazać się, że milczenie to za mało. Być może pewnego dnia usłyszymy, że negowanie Rzezi Wołyńskiej jest polską racją stanu. I co wtedy?

[Katarzyna Treter-Sierpińska](#)

Tysiące padłych zwierząt gospodarskich stanowi w rejonie środkowych Chin zagrożenie po powodzi



Rozległa powódź w środkowych Chinach zniszczyła rolnikom ich

źródło utrzymania, a utracony inwentarz żywy stanowi teraz potencjalne zagrożenie chorobotwórcze. Porwane przez wodę tusze zwierząt i temperatury przekraczające 32 st. C stworzyły ryzyko wystąpienia chorób przenoszonych drogą powietrzną.

Powodzie nawiedziły miasta, miasteczka i wsie w prowincji Henan 20 lipca, a niedługo potem zdjęcia padłych świń zaczęły pojawiać się w chińskich mediach społecznościowych.

Urzednicy z jednej z wiosek, o nazwie Nanweiwu, opublikowali 29 lipca list z prośbą o środki dezynfekujące, sprzęt ochronny i profesjonalny zespół do usuwania martwego inwentarza oraz o pomoc w oczyszczaniu pól uprawnych.

Wyjaśnili, że ponad 90 proc. martwych zwierząt gospodarskich nadal unosiło się na wodzie.



Przedstawiciele władzy powiedzieli, że ponad 6000 świń utonęło w powodzi, ale jeden z miejscowych o imieniu Wang Shi (pseudonim) powiedział „The Epoch Times”, że szacuje, iż padło co najmniej 10 000 świń.

„Świnie mogą pływać przez jakiś czas, a następnie po trzech dniach zaczną padać” – powiedział Wang 31 lipca. „Dzisiaj jest już dziesiąty dzień”.

Dodał, że stan wody podnosił się każdego dnia przez ponad tydzień, osiągając maksimum na poziomie ok. 2 metrów.

Jak powiedział Wang, na skutek tego wielu rolników „rozważało popełnienie samobójstwa”, ponieważ nie będą w stanie spłacić milionowych pożyczek zaciągniętych na hodowlę trzody.

Miejscowi rolnicy zazwyczaj hodują świnie w dużych chlewniach, mieszczących od 700 do 800 zwierząt. Jedna chlewnia jest zwykle warta ponad 300 000 dolarów. Według Wanga, rolnicy zawsze mają co najmniej dwie chlewnie. Przewiduje on, że straty w inwentarzu żywym i uprawach przekroczą łącznie 15 mln dolarów.

Lokalne władze Nanweiwu nie poinformowały, czy udziela wsparcia finansowego ofiarom powodzi. Według Ministerstwa Rolnictwa powódź zabiła prawie 250 000 świń w całym kraju i dotknęła 15 000 rolników.

Źródło: theepochtimes.com

Antifa przyznaje się do odpowiedzialności za niektóre pożary, jak twierdzi: podpalenia dowodzą „zmiany

klimatu”



Konto na Twitterze, które twierdzi, że reprezentuje różne oddziały faszystowskiej grupy Antifa, [przyznało w tweecie](#), że niektóre z pożarów płonących w Oregonie zostały celowo wywołane przez protestujących, aby „zwrócić uwagę na #climateemergency”.

Konto na Twitterze „Scarsdale NY Antifa”, o którym jeden z komentatorów „*Abrupt Earth Changes*” wspomina, że jest fałszywe, mówi też, że to i kilka innych oddziałów Antify w całej Ameryce „współpracowało przy wzniecaniu pożarów” w całym Oregonie, aby pokazać, że „zmiany klimatyczne” i „globalne ocieplenie” są realne.

Organy ścigania w Oregonie [również potwierdziły](#), że terroryści z Antify rzeczywiście wzniecają pożary w proteście, a w niektórych przypadkach używają zaawansowanych metod i taktyk, aby zrealizować swój program.

Podczas niedawnego spotkania rady komisarzy hrabstwa Clackamas organy ścigania oświadczyły, że Antifa „ustawia pełne kanistry z benzyną” w całym hrabstwie, w tym w południowej części Portland, w celu wzniecenia jeszcze większej liczby pożarów w nadchodzących dniach i tygodniach .

Mówi się, że ci sami terroryści Antify są „uzbrojeni w piły łańcuchowe”, których używają do ścinania słupów użytkowych i blokowania dróg, uniemożliwiając strażakom i innym pojazdom ratowniczym dostęp.

Obejrzyj [poniższy film](#) (materiał w j. angielskim) ze

konferencji, która odbyła się za pośrednictwem Zoom'a, aby osobiście przekonać się, z czym mają do czynienia organy ścigania w Oregonie:

<https://www.youtube.com/embed/R6fidkEp1eY>

Komisarz hrabstwa Clackamas sugeruje wysłanie Gwardii Narodowej, aby rozprawić się z podpalaczami Antify

Informacje przedstawione na filmie tak zaniepokoiły jednego z komisarzy hrabstwa, że zasugerowano, aby zwrócić się do gubernatora stanu Oregon Kate Brown o wezwanie Gwardii Narodowej po pomoc. Inni odpowiedzieli, że sytuacja wymaga najpierw ostatecznego potwierdzenia, ponieważ zastępca, który ją zgłosił, nie był naocznym świadkiem podpalenia, ale raczej przekazał informacje od sierżanta, który twierdzi, że świadkiem podpażeń.

W międzyczasie, Marshal Straży Pożarnej stanu Oregon, Jim Walker, [złożył oficjalną rezygnację i został zastąpiony przez byłego zastępcę naczelnego Mariana Ruiz-Temple](#), którego zadaniem będzie nadzorowanie „masowych ofiar śmiertelnych”, których stan spodziewa się w wyniku trwającej rzezi.

Podpalacze złapani na podpaleniach w pobliżu Seattle

Podobno stan Waszyngton był również celem podpalaczy, w tym w Seattle, gdzie kilku protestujących zostało złapanych na podpalaniu. Jeden z pożarów spowodował zniszczenie przyczepy budowlanej, podczas gdy inny miał miejsce w lokalnym przedsiębiorstwie.

Twierdzi się, że pożary buszu w Australii, które miały miejsce w zeszłym roku, były również wynikiem podpalaczy, przynajmniej według konta na Twitterze o nazwie „BeachMilk”, które za pożary obwiniało „lewicowych terrorystów”.

Podejrzany podpalacz w Oregonie był faktycznie [trzymany na muszce](#) przez lokalnego właściciela nieruchomości, który złapał faceta z zapałkami na swojej ziemi.

„Co robisz na mojej posiadłości?” – zapytał go właściciel nieruchomości. „Czy podpaliłeś coś?”

Podejrzany odpowiedział, że „właśnie przechodzi”, na co właściciel posesji zażądał informacji, dlaczego ma zapałki.

„Palę” – brzmiała jego odpowiedź, chociaż nie miał przy sobie papierosów. Właściciel nieruchomości przetrzymywał go, aż do przybycia policji i aresztowania podejrzanego.

„Jeśli będę musiał to zrobić ponownie, aby chronić swoją własność, moją rodzinę i sąsiadów, w mgnieniu oka zrobię to jeszcze raz, z wyjątkiem tego, że tym razem nie będę taki miły jak byłem” – napisał właściciel nieruchomości w poście na Facebooku .

„Nie narażę swojej rodziny na niebezpieczeństwo, narażając się bardziej niż do tej pory” – dodała.

Najnowsze [doniesienia prasowe](#) wskazują, że strażacy w Północnej Kalifornii, gdzie są również pożary, są wyczerpani po ponad miesiącu prób walki z piekielnym ogniem.

Źródła:

[AbruptEarthChanges.com](#)

[HalTurnerRadioShow.com](#)

[Youtube](#)

[NaturalNews.com](#)

[NYPost.com](#)

[WMCActionNews5.com](#)

Zastępca szeryfa z hrabstwa Clackamas wysłany na urlop administracyjny po ujawnieniu, że za niektóre pożary w Oregonie odpowiada Antifa



Nieznany z imienia zastępca szeryfa w hrabstwie Clackamas w stanie Oregon został [wysłany na przymusowy urlop](#) po tym, jak został nagrany podczas komentowania pożarów lasów na północnym zachodzie, że niektóre wcale nie są dzikie, ale raczej są skutkiem podpalen przez Antife.

Około pięciominutowy film, który szybko rozprzestrzenił się po sieci, pokazuje, że zastępca szeryfa, będący w mundurze i na służbie, stawia poważne zarzuty członkom Antify, twierdząc, że „powodują piekło”. Ostrzegła, że „stawką są ludzie życia i ich majątki”.

W ostatnich dniach [pojawiło się](#) wiele spekulacji na temat prawdziwej przyczyny tak zwanych pożarów lasów, z których niektóre faktycznie [wydają się być](#) efektem różnych zjawisk sejsmicznych i geologicznych. Inne jednak wyraźnie noszą ślady podpalenia i to właśnie próbował ujawnić ten zastępca szeryfa,

zanim go uciszono.

Jest teraz na urlopie administracyjnym, ponieważ jego przełożeni dalej „badają” sytuację. Najwyraźniej składanie takich oświadczeń, jak to, które złożył zastępca szeryfa w imieniu hrabstwa bez pozwolenia nie cieszy się aprobatą.

„Gdy tylko dowiedziałem się o tym incydencie, szybko poczyniłem kroki aby wysłać tego zastępcę na urlop, podczas gdy my prowadzimy dochodzenie” – powiedział szeryf Craig Roberts. „Misją biura szeryfa jest zapewnienie spokoju i bezpieczeństwa, zwłaszcza w takich bezprecedensowych chwilach, jak te. Niczego nie oczekuję od naszych zastępców i przepraszam wszystkich członków naszej społeczności”.

Czy pożary są aktem terroryzmu, aktem Bożym czy jednym i drugim?

Być może pamiętacie, że za niektóre z pierwszych pożarów obwiniano pioruny, podczas gdy inne [przypisywano](#) tak zwanej „imprezie ujawniającej płęć”, podczas której pirotechnika w kolorze niebieskim, oznaczająca chłopca, została odpalona w pobliżu suchych zarośli.

W kolejnych dniach i tygodniach wydaje się, że Antifa skorzystała z okazji, by celowo rozniecać własne pożary, tworząc ogromne smugi dymu, które od tego momentu przemieszczają się przez Oregon i Waszyngton do Idaho, Montany i Środkowego Zachodu. Pojawiły się również doniesienia – film po angielsku poniżej – o dymie dryfującym aż do Missouri i dalej w postaci „piroli” dymu i popiołu, tworzących własne systemy pogodowe.

<https://www.youtube.com/embed/q05Fg7C539Q>

Z pewnością jest zrozumiałe, że Departament Szeryfa Hrabstwa Clackamas chciałby zweryfikować oświadczenia złożone przez tego zastępcę, aby potencjalnie nie szerzyć dezinformacji. Z drugiej strony, możemy być świadkami tuszowania, ponieważ hrabstwo Oregon stara się ukryć prawdę o roli Antify w

wywołaniu przynajmniej niektórych pożarów, które nadal pustoszą Zachodnie Wybrzeże.

PT News Network , który poinformował o tym za pośrednictwem *FreightBrokerLife.com*, twierdzi, że zwrócili się z zapytaniem w tej sprawie do Biura Szeryfa w Clackamas, ale nie uzyskali żadnej odpowiedzi. PT szczególnie chce wiedzieć, co było „niewłaściwe” w oświadczeniu tego zastępcy, ale nie otrzymali jeszcze odpowiedzi.

Wielu komentatorów w powyższym filmie zgłosiło ciężki dym, zwłaszcza w środkowym i wschodnim Waszyngtonie i Oregonie, z prądami przechodzącymi przez centralne i północne Idaho oraz Montany. Inni ze Środkowego Zachodu, w tym jeden komentator z Oklahomy, donosili, że wyglądało to na „mglisty dzień”, ale mgła w rzeczywistości rozprzestrzeniała się na wschód.

Źródła:

[FreightBrokerLive.com](https://freightbrokerlife.com)

[Youtube](https://www.youtube.com)

[NaturalNews.com](https://naturalnews.com)